

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Szefostwo na bruk!

Anonim

Anonim
Szefostwo na bruk!

Wydane w "Akcja bezpośrednia: Pismo społecznych anarchistów"

pl.anarchistlibraries.net

O statnie tygodnie przyniosły niezależnemu ruchowi związkowemu kolejne zwolnienia. Potęgę kapitału poczuł Jakub G., członek Związku Syndykalistów Polski i jeden z założycieli związku zawodowego w Lionbridge: Krajowej Federacji Pracowników. Pracodawca uznał założenie związku za przegięcie pałki, nieumiejętność współżycia społecznego i tak dalej... Jakub G. został oskarżony o ujawnienie tajemnic firmowych, zwolniono go dyscyplinarnie. W sądzie adwokat Lionbridge stwierdził, że Jakub G. ujawnił ściśle tajną informację - podał ile zarabia. Informacja niewątpliwie była tajna. Takich rzeczy nie mówi się nawet kochance.

Drugą osobą jest Kantorczyk, pracownik Poczty Polskiej, członek OZZ Inicjatywa Pracownicza, który nie dawał spokoju spaślakom z dyrekcji. Również on dostał dyscyplinarkę. Czerwoną kartkę dla związkowców, którzy nie potrafią zrozumieć, że ich rolą nie jest walka o polepszenie bytu pracowników, lecz picie kawy z szefostwem, dbanie o dobre, przyjacielskie stosunki.

Powyższe przypadki nie są odosobnione. Lista jest długa, oskarżenia typowe: działania na szkodę firmy, kradzieże... Bezwstydne oczernianie niewinnych ludzi. Tylko ugodowe związki i związkowcy są akceptowani, reszta nielegalna, kryminalizowana.

Walka klas trwa, niezależnie co salonowi intelektualiści gładzą. Walka w której tymczasowo pracownicy są w defensywie: zastraszanie, nieprzestrzeganie prawa pracy, śmieciowe umowy, upokarzanie, oczernianie, likwidacja standardów wypracowanych przez lata walki ruchu pracowniczego... Bitwa, która dzieje się codziennie, na wszystkich frontach - wojna niewidoczna, maskowana.

Jeśli, my pracownicy, bezrobotni, przyszli pracownicy, nie uzmysłowimy sobie konfliktu, nie ujmimy naszego stanowiska w kontekście wojennym - pozostaniemy w defensywie, tracąc z dnia na dzień coraz więcej.

Oczywiście, reżimowe media najczęściej ignorują problem, tłumacząc niszowością tematu, jak również jego jednostkowością: pisanie prawdy nie stanowi przecież zajęcia dziennikarzy. Mają oni produkować informacje ciekawe, podnoszące sprzedaż. A już na pewno nie takie które obnażają kurestwo kapitalizmu, kwestionują propagandę elit biznesowych.